



Podsekretarz Stanu

DLPC-IV.053.5.2019

**Pan
Adam Bodnar
Rzecznik Praw Obywatelskich**

Szanowny panie rzeczniku,

W odpowiedzi na pismo IV.7023.11.2019.MK z 10 grudnia 2019 r. dotyczące potrzeby podjęcia prac legislacyjnych w zakresie przysposobienia osób dorosłych uprzejmie informuję co następuje:

W polskim prawie rodzinnym przyjęto zasadę, że sąd może orzec o przysposobieniu wyłącznie osoby małoletniej i tylko dla jej dobra (art. 114 § 1 *ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy* (Dz. U. z 2019 r. poz. 2086 i 2089, dalej „k.r.o.”). Powyższą zasadę wprowadzono do polskiego porządku prawnego w *ustawie z dnia 27 czerwca 1950 r. – Kodeks rodzinny* (Dz. U. z 1950 r. poz. 308). Przysposobić można zatem osobę, która nie ukończyła 18 lat (art. 10 § 1 *ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny*, Dz. U. z 2019 r. poz. 1145 z późn. zm., dalej „k.c.”), chyba że uzyskała ona pełnoletność wcześniej (przez zawarcie małżeństwa za zgodą sądu, po ukończeniu 16 lat – art. 10 § 2 k.c. w zw. z art. 10 § 1 k.r.o.). Wymóg małoletności winien być spełniony w dniu złożenia wniosku o przysposobienie (art. 114 § 2 k.r.o.), co w praktyce oznacza, że niekiedy – ze względu na upływ czasu potrzebnego na wydanie przez sąd orzeczenia o przysposobieniu – może zostać przysposobiona osoba już pełnoletnia.

W przeszłości adopcja pełniła różne cele, nie tylko o charakterze rodzinnym, ale i publicznym. Przede wszystkim adopcja miała zaradzić niekorzystnej sytuacji osób, które swoich aspiracji majątkowych, spadkowych i politycznych nie mogły zrealizować z powodu braku własnych potomków. Pełniła więc rolę odległą od tej, jaką dzisiaj przypisuje się przysposobieniu dziecka. Po II wojnie światowej przysposobienie jako instytucja prawa rodzinnego stało się szczególnie potrzebne ze względu na znaczną liczbę dzieci pozbawionych rodziców. Dopiero w Kodeksie rodzinnym z 1950 r. ustawodawca odrzucił

kontraktową postać przysposobienia, przez co stało się ono wyłącznie instytucją prawa rodzinnego. W tym świetle nie można stwierdzić, by względy historyczne uzasadniały rozszerzenie instytucji przysposobienia na osoby pełnoletnie.

Przesłanka przysposobienia, którą stanowi „dobro dziecka”, jako nadrzędna zasada wszelkich rozstrzygnięć dotyczących dziecka, jest także standardem międzynarodowym. Cel przysposobienia określa *Konwencja o prawach dziecka* przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989 r. (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526 i 527) stanowiąc, że jest nim zapewnienie wychowania w rodzinie dzieciom, jako osobom poniżej 18 roku życia (art. 1), które zostały pozbawione swego środowiska rodzinnego lub które ze względu na ich dobro nie mogą pozostawać w takim środowisku (art. 20). Również zakres podmiotowy *Europejskiej Konwencji o przysposobieniu dzieci*, sporządzonej w Strasburgu 24.04.1967 r. (Dz. U. z 1999 r. Nr 99, poz. 1157 i 1158) dotyczy dziecka, które w chwili wystąpienia przez przysposabiającego z wnioskiem o przysposobienie nie ukończyło 18 lat, nie zawarło związku małżeńskiego, ani też nie jest uważane przez prawo za pełnoletnie (art. 3). Z kolei *Konwencja o ochronie dzieci i współpracy międzynarodowej w dziedzinie przysposobienia międzynarodowego* sporządzona w Hadze 29.05.1993 r. (Dz. U. z 2000 r. Nr 39, poz. 448 i 449), choć nie definiuje pojęcia dziecka, to wymaga wyrażenia przez nie zgody w przedmiocie przysposobienia przed ukończeniem przez nie osiemnastego roku życia, z czego wynika, że również ta Konwencja przyjmuje zasadę, iż przysposobienie dotyczy osoby niepełnoletniej, chociaż może być orzeczone po przekroczeniu przez przysposobianego wymienionej granicy wieku (art. 3). Jak z powyższego wynika obowiązujące Polskę umowy międzynarodowe zasadniczo dotyczą tylko przysposobienia dzieci, a nie osób pełnoletnich.

Niejednokrotnie na cele instytucji przysposobienia wskazywał również w swoich orzeczeniach Sąd Najwyższy. W uzasadnieniu postanowienia z 25 października 1983 r., III CRN 234/83 (LEX nr 2972) Sąd Najwyższy stwierdził m.in.: „*Celem przysposobienia ma być przyjęcie dziecka do rodziny i stworzenie mu warunków należytego rozwoju zarówno fizycznego, jak i duchowego (psychicznego), rozwoju lepszego, niż miało ono w dotychczasowym środowisku, czyli u rodziców naturalnych lub opiekunów*”, zaś w uzasadnieniu wyroku z 6 września 1968 r., I CR 249/68 (LEX nr 167411) wskazał, że: „*Celem, jakiemu ma służyć instytucja przysposobienia, jest nie interes i zaspokojenie potrzeb uczuciowych i rodzinnych przysposabiających, lecz - jak to wyraźnie wynika z szeregu przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (art. 114 § 1, art. 119, 125) - tylko i wyłącznie dobro małoletniego dziecka*”.

Rozważając możliwość przysposobienia osoby pełnoletniej należy mieć na uwadze podstawową funkcję przysposobienia, którą jest zapewnienie dziecku pozbawionemu środowiska rodzinnego warunków rozwoju społeczno-emocjonalnego analogicznych do tych, jakie panują w rodzinie naturalnej. Regulacja k.r.o. eksponuje nadto niemajątkowy charakter tej instytucji. Co ważne, z chwilą osiągnięcia pełnoletności ustaje nad dzieckiem władza rodzicielska oraz obowiązek opieki i świadczenia pomocy przez rodzica na rzecz dziecka, które (w sytuacji prawidłowego rozwoju) staje się wówczas samodzielne. Dziecko uzyskuje też, co do zasady, pełną zdolność do czynności prawnych, a tym samym pełne prawo do decydowania o sobie. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 19 maja 2004 r., I CK 654/03, Sąd Najwyższy stwierdził: „w toku postępowania sądowego o przysposobienie wymieniona uczestniczka postępowania osiągnęła pełnoletność, a zatem trudno mówić o konieczności zapewnienia jej prawidłowego rozwoju fizycznego i duchowego oraz zapewnienia jej właściwych warunków wychowawczych”. Trudno przyjąć, by w przypadku przysposobień osób dorosłych główną przesłanką było dobro przysposobianego dziecka. Niewykluczone, że w takim przypadku na plan pierwszy mogą wysuwać się motywy materialne, takie jak chociażby uzyskanie prawa do spadku w przypadku śmierci przysposabiającego, czy też określonych świadczeń wynikających ze stosunku pokrewieństwa, a kwestie związane z wychowaniem i zapewnieniem przysposobianemu środowiska rodzinnego zbliżonego do naturalnego pozostaną drugorzędne.

Dodatkowo warto zaznaczyć, że w praktyce sądowej wnioski w tym zakresie są zjawiskiem marginalnym. Również w doktrynie i piśmiennictwie prawniczym nie pojawiają się, od czasu wejścia w życie k.r.o., postulaty zmiany przepisów w tym obszarze – co pozwala stwierdzić, że zasada małoletności przysposobianego jest ugruntowana w polskim porządku prawnym. W świetle powołanych powyżej zapisów *Konwencji o prawach dziecka*, jak również naczelnej zasady prawa rodzinnego, jaką jest dobro dziecka, nie wydaje się, aby wprowadzenie do polskiego systemu prawnego możliwości przysposobiania osób pełnoletnich było celowe.

Odnosząc się do kwestii zastąpienia instytucji ubezwłasnowolnienia instytucją przysposobienia osoby dorosłej w pierwszej kolejności należy wskazać zasadniczą odmienną założeń i rozbieżność celów obu tych instytucji. Wykładnia celowościowa instytucji ubezwłasnowolnienia i przysposobienia wręcz uniemożliwia zastąpienie jednej instytucji drugą.

Propozycja zastąpienia instytucji opieki i kurateli instytucją przysposobienia również nie wydaje się zasadna. Wprawdzie zdarzają się sytuacje braku kandydata na opiekuna

prawnego czy kuratora, lecz w większości spraw opiekunem prawnym lub kuratorem dla ubezwłasnowolnionego zostaje osoba najbliższa, czyli rodzic, dziecko lub małżonek. Ze stosunku pokrewieństwa wypływa szereg praw i obowiązków natury osobowej i finansowej, dlatego wzmocnienie tego stosunku instytucją przysposobienia wydaje się zbędne.

Ze wszystkich powyższych względów wszczęcie prac legislacyjnych w celu realizacji rzeczonych postulatów należy uznać za niecelowe.

Z poważaniem
dr Anna Dalkowska
Podsekretarz Stanu
(podpisano elektronicznie)